Narodowa Informacja
Prasowa
NIP
WARSZAWA I
ul.Nowy Swiat 23/25 m.15
Tel.309-74 Konto PKO 1239

BAK
BIULETYN ANTY KOMUNISTYCZNY
wychodzi raz na tydzień

Rok II. Warszawa,dn.9 kwietnia 1937r. Nr.16

PODATKI W NATURZE

Kujbyszew 9.IV./BAK/-Podajemy za "Za Industrializacju": Krotowski rejonowy wydział finansowy, korzystając z braku kontroli, inkasował podatki od gospodarstw skolektywizowanych - w gotówce. Pieniądze państwowe wydatkowane były na potrzeby lokalne. I nie tylko lokalne, ale i osobiste.Podatki inkasowali wszyscy, komu się tylko chciało: inspektor dochodów państwowych, inspektor podatkowy, buchalter rejonowego wydziału finansowego a nawet kierownik gospodarczy rejonowego komitetu wykonawczego. Ta rozwinięta "spółka" pobrała i bez żadnej kontroli wydała a częściowo "przepuściła" przeszło 120.000 rubli. Lecz to nie wszystko. W Krotówce podatek obrotowy pobierano nietylko w gotówce, lecz i "w naturze". A więc w obiadach, kolacjach, w konserwach, piwem i papierosami. Przychodzi naprzykład kierownik gospodarczy rejonowego komitetu wykonawczego do bufetu na dworcu kolejowym i to nie sam, a z podgazowanym towarzystwem. Podjedzą,każą sobie jeszcze coś nie coś zapakować i wychodząc, rzucają: "Zapisz na rachunek podatków państwowych"...
Miejscowa stacja traktorowo-maszynowa "pokryła" swoje zadłużenie z tytułu podatków państwowych - nieruchomościami,ustąpiwszy dwa domy na prywatne mieszkania dla pracowników rejonowego wydziału ziemskiego. Sowchoz im.Woroszyłowa "zapłacił" materiałami budowlanymi, Kooperatywa gospodarcza cukrowni - olejem roślinnym. Ogółem przywłaszczono w ten sposób ponad 360.000 rubli. Czy wiadomo o tym Okręgowemu Zarządowi Finansów? Wiadomo! - Zarząd ten sam wykrył nadużycia już siedem miesięcy temu i sprawę skierowano do rejonowego prokuratora.Nikt jednak nie został pociągnięty do odpowiedzialności.Były zarządzający rejonowego wydziału finansowego, Czeginiew,mimo,iż zabroniono mu pracować w organach finansowych - spokojnie pełni funkcje i po dawnemu "zbiera" podatki.

BEZMYSLNOSC

Leningrad 9.IV./BAK/ - "Za Industrializacju" donosi: Przemysł narzędziowy posiada w Leningradzie potężną bazę - odlewnię "Centrolit". Odlewnia ta dostarcza lanego żelaza wielu przedsiębiorstwom Przemysłu narzędziowego,oddalonym od Leningradu o tysiące kilometrów. O ile jednak odlewnia "Centrolit" eksportuje swe odlewy daleko poza Leningrad, to inna leningradzka fabryka im."Drugiej Piatiletki" - importuje /!/ żelazo lane z Permi, ze Swierdłowska, z Urałmaszu, z Kirowa i t.d.

c.d.str.1-ej

Otrzymuje się niesamowity obraz: leningradzkie fabryki wykonują odlewy dla fabryk uralskich a uralskie fabryki dla leningradzkich. Transporty lanego żelaza przecinają cały kraj w przeciwnych kierunkach. Ładunki ciężkich stalowych odlewów wykreślają na mapie kraju najdziwaczniejsze linie. System wzajemnego przewozu,praktykowany w odlewnictwie żelaznym, rozprzestrzenia się i na żelazo kute. Kirowska fabryka wywozi kute żelazo do Kijowa, Charkowa i Azji Środkowej. Z drugiej strony, fabryka im.Stalina otrzymuje żelazo kute ze Swierdłowska i Kramatorska, a fabryka im.Swierdłowa - z Krasnodaru.
Wstrzymujemy się od wszelkiej oceny polityki wymiany w kraju "gospodarki planowej". /BAK/

Z ANTYBOLSZEWICKICH WYDAWNICTW

Pomimo,że Komintern od lat całych prowadził na ziemiach polskich zbrodniczą akcję propagandy antypaństwowej,nie potrafiliśmy przeciwstawić mu się skuteczniejszymi środkami.
Dopiero w ostatnich czasach zaczyna ukazywać się coraz więcej wydawnictw,demaskujących prawdziwe oblicze komunizmu oraz jego niesławnych zdobyczy na terenie Sowieckiego Związku.
W ten sposób prawda o ZSRR zaczyna stopniowo docierać do najszerszych rzesz polskich, a pamiętać musimy, że właśnie prawda jest najgorszym wrogiem komuny.
Czytelnikom polskim, a specjalnie duchowym działaczom społecznym polecić należy dwa wydawnictwa.
Pierwsze, to książka "ZSSR - rzeczywistość"; kosztuje ona wraz z przesyłką 1 zł i na każde żądanie skierowane pod adresem: BAK,Warszawa I,Nowy Swiat 23 m 15 zostanie natychmiast nadesłana.
Drugie,to broszura "Raj komunistyczny", Cena 30gr. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy,Kraków,ul.Kopernika 26/BAK/

"PLANOWA"GOSPODARKA

Mińsk,9.III./BAK/"Sowietskaja Torgowla" donosi,że w Mińsku nie można otrzymać tańszych i średnich gatunków papierosów i tytoniu. Papierosów brakuje również w Woroneżu.
W Nowosybirsku nie można dostać takiej prostej rzeczy, jak porcelanowego czajnika,zamiast którego proponują nabycie ... serwisu na 12 osób.
W Tambowie brak jest łyżek i łyżeczek do herbaty.
W Jelcu niema lamp naftowych i igieł.
Również i w sklepach w Charkowie brak jest od dłuższego czasu lamp.

Serwis artykułowy

SOWIECKIE OSZUSTWA T.ZW.STACHANOWSKIEGO SYSTEMU.
/list majstra M.Kondrachowa do pisma "Za Industrializacju"/

Praca majstra na odcinku wytwórczym-jest wielką i odpowiedzialną sprawą. Aby kierować produkcją, należy posiadać techniczne wykształcenie; od majstra więc zależy wypełnienie programu wytwórczości; trzeba umieć organizować robotników, umieć doprowadzić ich do wykonania zadań produkcji. Niekiedy zdarza się, że mało wykwalifikowani robotnicy pod kierunkiem dobrego majstra szybko opanowują pracę i wypełniają zakreślony program. Kierownicy fabryki "Czerwony Profintern" wraz z dyrektorem, tow.Sztejnem /też "rosjanin"!/ tego nie rozumieją. System opłacania majstrów nie zadawala nas. Majster w naszej fabryce zarabia kilkakrotnie mniej, niż robotnik i to odbija się na jego pracy. Rok już upłynął od początku ruchu stachanowskiego; w ciągu tego roku z szeregów stachanowców wyrosło wielu dobrych organizatorów. Ja, np. pracuję, jako majster w dziale wagonów towarowych w fabryce "Czerwony Profintern". Byłem inicjatorem ruchu stachanowskiego w fabryce i pierwszym elektro-spawaczem w przemyśle wagonowym. Zarabiałem wtedy od 700 do 800 rubli miesięcznie. W styczniu 1936r. zostałem majstrem przy spawaniu ram wagonów towarowych i z entuzjazmem zabrałem się do tej pracy, postanawiając odcinek mój uczynić przodującym. Moja zmiana stała się najlepszą w dziale: posiadamy przechodni czerwony sztandar, nie mamy pracowników niewypełniających norm i posiadamy więcej stachanowców -"dwuchsetników" /wykonywujących 200% normy/ niż na innych odcinkach. Ale oto rezultaty wysiłków: jeżeli robotnik wykona swą normę pracy codziennie w 100% to zarabia miesięcznie 405 rubli, jeżeli ja miesięczny program wykonam w 100% to otrzymuję swą gażę 300 rubli. Pracować po stachanowsku, to znaczy zwiększać wydajność pracy i zmniejszać ilość robotników na odcinku. Po tej linii idą też nasi majstrowie: zamiast zatrudniać na jednej zmianie według normy 16 robotników, pracujemy przy 10-12 robotnikach, i wykonujemy program z nadwyżką: roczne zadanie przetoku ram 5125 szt. wypełniliśmy do 11 października. Oczywiście pracowaliśmy nieraz po 20 godzin na dobę. Wydajność robotników mego odcinka wzrosła do 300 i więcej procentów a ja, majster, otrzymuję 300 do 400 rubli. Taki system opłacania majstrów hamuje wykonanie programu wytwórczości.

Zdaje mi się, że przy należytym wykonaniu swego zadania, majster winien zarabiać o 30% więcej od robotników swego odcinka. Kierownictwo fabryki twierdzi, że jest to zjawisko przejściowe, lecz majstrowie "Czerwonego Profinternu", a w ich liczbie i ja, prawie przez cały rok zarabiają marnie. Zarobki nie są nam wypłacane po 2-3 miesiące; premię

c.d.str.3-ej

za lipiec wypłacono dopiero w październiku, a za sierpień niewiadomo czy zostanie wypłacona, gdyż w czerwcu wszystkim majstrom działu z niewiadomych przyczyn skreślono 50% premii. Taki stosunek do majstrów, zwłaszcza przodujących jest niemożliwy. Zarobek mój, odkąd przoduję, nie powinien się zmniejszać, a tymczasem, zamiast 700-800 rubli, otrzymuję 300 rubli. Dzięki systemowi takiemu, opłacania majstrów, stachanowcy niechętnie podejmują się pracy kierowniczej, a ci, którzy się jej podjęli, są niezadowoleni ze swego losu. M.Kondrachow - majster stachanowiec fabryki "Czerwony Profintern".

WRZENIE NA KAUKAZIE
/od poufnego korespondenta/

Tyflis, w marcu 1937

O uwięzieniu tutejszych trockistów napewno już słyszeliście. Rzecz jasna, że wśród nich nie ma ani jednego zwolennika Trockiego, lecz tym mianem określani są wszyscy komuniści będący w opozycji. Zaaresztowanie gruzińskich komunistów nastąpiło 27 stycznia. W dniu tym, nieoczekiwanie na ulicach Tyflisu ukazały się liczne oddziały czerwonej armii i stało się wiadomym, że w mieście dokonywane są aresztowania miejscowych komunistów. Aresztowani zostali Budu Mdiwani, M.Okudżawa, W.Kwirkolia, N.Kiknadze, L.Gogoberidze, K.Modebadze, M.Toroszelidze, Czichładze, Dżikia /wszyscy-członkowie poprzednich rządów sowieckich w Gruzji/ i inni. Wiemy ze źródeł wiarogodnych, że wkrótce zostanie zaaresztowanych jeszcze wielu bardzo wpływowych komunistów. W chwili aresztowania, L.Gogoberidze wyjął rewolwer i usiłował popełnić samobójstwo, lecz czekiści przeszkodzili mu w tym. Budu Mdiwani /b.premier sowieckiej Gruzji/ -strasznie oburzony- zwrócił się do przedstawiciela G.P.U. z następującymi słowami: "Powiedzcie Stalinowi, że Tyflis nie jest Moskwą, ani ja nie jestem Zinowiewem lub Kamieniewem, abym według jego rozkazu przypisał sobie wstrętne przestępstwa. Dzisiaj może on jeszcze rozstrzelać swych byłych współbojowników, którzy nie chcą moralnie paść tak nisko jak on, lecz niech pamięta, że po Dantonie przyszła kolej i na Robespiera.

Widać ze wszystkiego, że Beria /zaufany Stalina; obecny premier Gruzji/, przygotowuje krwawą rzeź. Jeżeli wszyscy komuniści zachowają się jak Budu Mdiwani, jest wątpliwe aby odbył się publiczny proces.

W listopadzie zostało zaaresztowanych wielu oficerów z garnizonu rosyjskiego. Zarzucano im przynależność do faszystowskiej organizacji, którego wykryto w Moskwie.

c.d.str.4-ej

Większość z nich została natychmiast bez jakiegokolwiek sądu rozstrzelana. Kilku wybitnych komunistów, którzy prowadzili robotę komunistyczną na prowincji, znikło bez śladu.
Mówią, że G.P.U. sprzątnęło ich jako "niebłagonadiożnych". Prawdziwość tego twierdzenia potwierdza fakt, że ze strony władz nie zrobiono żadnych kroków dla odnalezienia, bądź co bądź ważnej "zguby".
Położenie robotników w Tyflisie, jak wogóle wszystkich obywateli jest strasznie ciężkie. Przeciętna gaza robotnika sięga 250-270 rubli miesięcznie.
Kilo razowego chleba kosztuje 1 r.60kop., białego 2 r.20kop.; kilo mięsa 6-9 rubli, masło 18 rubli, cukier 5 i t.d. Ubranie i obuwie od 200 rubli.
"Stachanowszczyzna" jest tylko środkiem dla napełnienia sobie - przynajmniej chwilowo - żołądka.
Stachanowiec może wytrzymać zaledwie dwa miesiące przy pracy. W konsekwencji /wycieńczenie i nerwowe choroby/ porzuca pracę i udaje się na dłuższy przymusowy odpoczynek.
Taki stan rzeczy wywołuje rozgoryczenie nawet wśród komunistów a zwłaszcza wśród starych robotników.
W komunistycznej partii, robotnicy komuniści nie odgrywają żadnej roli. Sama partia jest narzędziem w rękach G.P.U. Każdy rozkaz ślepo spełnia. Rzecz jasna, że nikt już nie wierzy w socjalistyczność reżymu...
W licznych kołach komunistów przebąkują o nowej rewolucji i o zburzeniu obecnego reżymu.

Redaktor Odpowiedzialny: Marian Artemski

BIULETYN ANTY-KOMUNISTYCZNY
Redakcja i Administracja
... m. 18
Warszawa ... 239
Tel. 309-34

70% opłacono gotówką
DRUKI

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW
Św. Anny 12